

Wieści ze świata

Amerykański apetyt na ropę dewastuje Amazonię

Import ropy naftowej przez Stany Zjednoczone, przetwarzanej następnie głównie w kalifornijskich rafineriach, przyczynia się do zwiększenia natężenia operacji spółek naftowych w dziewiczych i odległych zakątkach Amazonii, wpływając niszcząco na różnorodność biologiczną w lasach, a także na rdzenne wspólnoty i klimat Ziemi.

O ile całkowity import ropy przez USA spada, to wzrósł w ostatnich latach z Amazonii. Obecnie USA importują więcej ropy z tego regionu, niż jakiegokolwiek inne państwo. Kalifornijskie rafinerie są największymi winowajcami, przetwarzając dziennie 170 978 baryłek amazońskiej ropy – 60% ropy eksportowanej z Ekwadoru, Peru i Kolumbii.

Jak powiedział Adam Zuckerman z organizacji Amazon Watch zajmującej się ochroną Puszczy Amazońskiej i praw jej rdzennych mieszkańców, wszystkie floty morskie w Kalifornii, prywatne i publiczne oraz wiele w całym USA używające olejów napędowych, przynajmniej częściowo napędzane są ropą eksploatowaną w Amazonii. Tym samym każda firma, miasto i uniwersytet w Kalifornii przyczyniają się do niszczenia lasów deszczowych.

Wylesienia w Amazonii bezpośrednio przyczyniają się do obecnej suszy w Kalifornii, niszczącej zbiory i powodującej wielkie pożary. Oprócz dewastującego wpływu na różnorodność biologiczną i klimat, operacje spółek naftowych decydują o zdrowiu rdzennych mieszkańców lasu deszczowego – 98% dzieci z indiańskiej wspólnoty zamieszkującej jeden z regionów roponośnych w Peru ma niebezpiecznie wysoki poziom metali ciężkich we krwi.

Działaczka ekologiczna oraz prezeska ekwadorskiej organizacji Acción Ecológica mówi: „Obecnie ropa przywożona do USA z Ekwadoru niesie ze sobą falę katastrof, nawet większą niż we wcześniejszej historii wydobywania, od kiedy otwarto na wiercenia Park Narodowy Yasuní, który jest domem dobrowolnie izolujących się plemion oraz miejscem potężnej różnorodności biologicznej”.

W związku z powyższym organizacja Amazon Watch rozpoczęła nową kampanię „End Amazon Crude” (Koniec z amazońską ropą), wzywającą amerykańskie rafinerie do zaprzestania przetwarzania amazońskiej ropy, a największe amerykańskie firmy do zaprzestania wzmacniania popytu na amazońską ropę.

(Amazon Watch)

Unia Europejska rozważa wstrzymanie połowów ryby-miecza w Morzu Śródziemnym

Organizacja Oceana, zajmująca się ochroną życia morskiego, wezwała państwa UE do wstrzymania połowów ryby-miecza, zwanej także miecznikiem lub włócznikiem (*Xiphias gladius*) do czasu, gdy zostanie wprowadzony pilny plan odbudowy populacji tej ryby w Morzu Śródziemnym, gdzie w ciągu ostatnich 30 lat jej liczebność spadła o 2/3.

Najnowsze opublikowane dane naukowe wskazują, że jeśli natychmiast nie podejmie się zdecydowanych kroków mających zapobiec przełowieniu, szanse na samoistną odbudowę populacji ryby-miecza będą zerowe. Ostatnio opublikowane dane pokazują, że już teraz floty rybackie zajmujące się połowem tego gatunku ryby oraz rynek sprzedaży miecznika zaczynają podupadać

wskutek spadku liczebności gatunku. Dla przykładu, połowy ryby-miecza przez maltańskich rybaków już spadły o 25% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Połowy śródziemnomorskich mieczników przez kilka dziesięcioleci były źle zarządzane pomimo apeli naukowców.

(Oceana)

Aligatory chińskie powracają

Aligator chiński należy do najbardziej zagrożonych gatunków na świecie. W czerwonej księdze IUCN ma status gatunku krytycznie zagrożonego.

Niegdyś aligatory chińskie były szeroko rozpowszechnione w całym Chinach, ale na skutek zniszczenia siedlisk, głównie osuszania mokradeł z przeznaczeniem na pola uprawne, populacja tych zwierząt mocno spadła. Obecnie na wolności żyje niespełna 150 osobników w małych izolowanych populacjach, w których liczba zwierząt nie przekracza 20 sztuk.

Dlatego w 2007 r. rozpoczęto program reintrodukcji osobników pochodzących ze specjalnych centrów hodowli i ogrodów zoologicznych w kraju i za granicą. Już po roku, kiedy wypuszczono pierwszych 7 dorosłych osobników w Parku Mokradeł Dongtan w Szanghaju, leżącym u ujścia rzeki Jangcy, stwierdzono 16 młodych aligatorów. W 2015 r. wypuszczono kolejnych sześć.

W 2016 r. naukowcy odkryli 60 jaj gotowych do wyklucia w trzech gniazdach. Niestety, na skutek tajfunu w połowie października powódzie zniszczyły dwa z nich, jednak pod koniec października Wang Jiang Tao, pracownik Parku Mokradeł Dongtan, stwierdził obecność trzech maleńkich aligatorów.

Obecnie Park jest bezpieczny, jeśli chodzi o siedliska, aligatorom zagrażają jedynie powódzie. Sukces reintrodukcji tych zwierząt przy jednocześnie ich bardzo niskiej populacji w kraju wskazuje na potrzebę kontynuowania tych zabiegów.

Planowane jest wypuszczenie wyklutych w niewoli aligatorów do Jeziora Wuchang w prowincji Anhui.

(Mongabay)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny